

<http://dx.doi.org/10.16926/i.2015.01.17>

Elżbieta WRÓBEL

Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

## Nowe odkrycie Ameryki

**[Beata Dorosz, *Nowojorski pasjans. Polski Instytut Naukowy w Ameryce. Jan Lechoń i Kazimierz Wierzyński. Studia o wybranych zagadnieniach działalności 1939–1969, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 2013]***

Na wstępie kilka słów wyjaśnienia tytułu niniejszej recenzji, a raczej próby zapisu własnych wrażeń, jakie wywarła najnowsza książka Beaty Dorosz. Tytuł ów zapożyczyłam od Aleksandra Janty-Pończyńskiego<sup>1</sup>, który jako pisarz emigrant wydaje się doskonale pasować do „pasjansa” układanego przez tę autorkę i to nie tylko w jej najnowszej książce poświęconej Polskiemu Instytutowi Naukowemu w Ameryce. Badaczka tym razem odkryła przed nami fragment działalności powstałego w 1942 roku Instytutu Naukowego w Nowym Jorku. O jego funkcjonowaniu wiadomo wciąż bardzo niewiele, w głównej mierze dlatego, że w powszechnej opinii życie polskiej emigracji w Stanach Zjednoczonych (i nie tylko) skupiało się jedynie w polskich dzielnicach Chicago i Nowego Jorku.

Zarówno w badaniach z zakresu historii literatury polskiej dwudziestego wieku, jak i działalności edytorskiej, Beata Dorosz sięgnęła do obszarów, wydawałoby się, znanych, udało się jej jednak poszerzyć dotychczasowy stan wiedzy o nowe ustalenia i odkrycia. Poszukiwania źródeł na temat amerykańskiego rozdziału w twórczości i biografii Jana Lechonia zaowocowały odkryciem korespondencji poety z Mieczysławem Grydzewskim. Niespodziewanie autorka publikacji natrafiła na nie w ogólnodostępnym miejscu, w harwardzkiej The Houghton Library. Odnalezione listy wraz z częścią korespondencji przecho- wywanej w Instytucie Polskim złożyły się na dwutomową – starannie opraco-

---

<sup>1</sup> A. Janta, *Nowe odkrycie Ameryki*, Paryż 1973.

waną i zredagowaną – edycję listów dwóch nietuzinkowych twórców: poety i redaktora. Dziś już wiemy, że bez owego korespondencyjnego dialogu pomiędzy Nowym Jorkiem a Londynem biografie autora *Karmazynowego poematu* i redaktora naczelnego „Wiadomości Literackich” pozostałyby niepełne. Zaledwie dwa lata później Beata Dorosz wydała kolejny tom korespondencji Jana Lechońia z Rafałem i Zofią Malczewskimi. Zbiór ten można potraktować jako monografię prozatorskiej twórczości Rafała Malczewskiego – syna wielkiego Jacka Malczewskiego – powstałej na emigracji (Zofia i Rafał Malczewscy mieszkali od 1942 roku w Montrealu). Autorka zatytułowała ów tom korespondencji słowami „chorego na śmierć” Malczewskiego: *Coraz trudniej żyć a umrzeć strach*, które porażająco trafnie oddają temat i klimat tego wyjątkowego zbioru w polskiej epistolografii dwudziestowiecznej. Listy słane z Montrealu pozostają wstrząsającym świadectwem dramatu polskiej inteligencji, ukształtowanej w międzywojennej formacji kulturowej, a pozostającej na emigracji z wyboru.

Poszukiwania źródłowe umożliwiły Beacie Dorosz ułożenie z rozproszonych i pomieszanych informacji *Nowojorskiego pasjansa*. Analiza dokumentów archiwalnych stanowi zasadniczy fundament książki. Dzięki imponującej liczbie źródeł, co podkreślił już Roman Loth (fragment jego recenzji zamieszczono na okładce) – autorka zrekonstruowała historię Polskiego Instytutu Naukowego w Nowym Jorku. Pierwsza część dotyczy przede wszystkim genezy PIN, którego początki sięgają 1939 roku. Badaczka skoncentrowała swoją uwagę na okresie wyłącznie do 1945 roku. Dwa kolejne rozdziały ukazują tę ważną placówkę życia kulturalnego polskiej emigracji, ale już poprzez jednostkowe biografie dwóch wybitnych twórców – Jana Lechońia i Kazimierza Wierzyńskiego. Zgodnie z wyjaśnieniami Dorosz we wstępie, historia instytutu po 1945 roku interesowała ją przede wszystkim poprzez pryzmat życia literackiego, w którym znaczącą rolę odgrywali dwaj wybitni polscy poeci. Zaproponowany przez autorkę układ poszczególnych części, a także sposób prowadzenia naukowego wywodu, wyjaśnia tytuł pracy:

Wszystkie cztery [części – E.W.] są względem siebie komplementarne, pojawiają się w nich bowiem niejednokrotnie te same wydarzenia widziane z innej perspektywy, a każda kolejna „odsłona” poszerza pole oglądu, wzbogacając je o nowe elementy, ciągle jednak nie wyczerpując do końca możliwości badawczych i interpretacyjnych. Taka konstrukcja w pełni uzasadnia nawiązanie w tytule do układania pasjansa, wymagającego wielokrotnego przekładania kart, które stopniowo przybliża do finału (stąd też częstokroć w różnych częściach książki pojawiają się odsyłacze do innych jej ustępów)<sup>2</sup>.

Należy podkreślić, iż autorka znalazła wyjątkowo trafny sposób na zrekonstruowanie ważnego etapu w działalności tej polskiej placówki emigracyjnej, bo przecież historię Instytutu współtworzą przede wszystkim konkretne – czasem jakże pogmatwane i trudne – losy ludzkie. Właśnie na emigracji związek biogra-

<sup>2</sup> Zob. B. Dorosz, *Nowojorski pasjans. Polski Instytut Naukowy w Ameryce. Jan Lechoń i Kazimierz Wierzyński. Studia o wybranych zagadnieniach działalności 1939–1969*, Warszawa 2013, s. 8.

fii jednostki z konkretnymi placówkami powstałymi na uchodźstwie, nie tylko organizującymi, ale i stymulującymi rozwój kultury polskiej z dala od jej matcznika, wydaje się szczególnie silny.

W części II, poświęconej Janowi Lechoniowi, autorka uzupełnia biografię poety o wiele ważnych epizodów (prostuje także wiele nieścisłości jeszcze z międzywojennego życiorysu autora *Srebrnego i czarnego*). Jej Lechoń to nie tylko emigrant – życiowy rozbitek, próbujący skleić i ocalić w Nowym Jorku okruchy własnego życia, ale i niespożytej energii działacz na rzecz polskiej wspólnoty w Nowym Jorku i, przede wszystkim, skuteczny propagator kultury polskiej. Badaczka pokazała, praktycznie nieobecny w naszej (nawet polonistycznej) świadomości, wizerunek Lechonia aktywnego organizatora, potrafiącego pracować i działać z innymi i dla innych. Indywidualny portret poety na tle nowojorskiej Polonii Beata Dorosz poddała krytycznej analizie z życzliwym dystansem, nie lansując tezy – mimo budzących szacunek sukcesów – o potęgę polskiej emigracji w Nowym Jorku; ukazywała trudności i przeszkody (głównie natury finansowej), które musieli pokonywać polscy uchodźcy, aby realizować własne, czasem bardzo ambitne, plany. Nowojorska biografia Lechonia została rozpisana na blisko dwadzieścia epizodów – odrębnych rozdziałów – ukazujących różne formy twórczej aktywności poety, które równocześnie były wypróbowanymi sposobami działania zarówno Polskiego Instytutu Naukowego, jak i innych instytucji wspierających emigrantów z komunistycznej Europy. Jubileusze, pogadanki, wieczory autorskie i przede wszystkim odczyty (także dla Radia Wolna Europa) oraz wykłady poświęcone literaturze polskiej tworzyły wyjątkowo bogatą ofertę życia na emigracji. Zebranie i udokumentowanie tej formy aktywności poety wydaje się wyjątkowo cenne, zważywszy na fakt, iż większości z wygłaszanych odczytów i wykładów poeta nigdy nie opublikował; mamy zatem cenne dopełnienie historii literatury polskiej autorstwa Lechonia (obok *Dziennika* i kilku opublikowanych w Nowym Jorku szkiców).

Autorka szczegółowo omówiła wydarzenia artystyczne organizowane w Instytucie z okazji ważnych rocznic literackich – między innymi stulecia urodzin Henryka Sienkiewicza, 25-lecia śmierci Stefana Żeromskiego, stulecia śmierci Adama Mickiewicza – których obchody budowały ideologiczną i polityczną tożsamość polskiego środowiska emigracyjnego. Śledząc zaangażowanie autora *Karmazynowego poematu* w pracę na rzecz Instytutu, Beata Dorosz zrekonstruowała również jubileusze Lechonia – uważanego za pierwszego i najważniejszego poetę polskiego w Nowym Jorku – jak i inne wydarzenia związane z przebywającymi na emigracji polskimi twórcami. Jubileusz bowiem na emigracji, jak podkreślała autorka książki, nie był jedynie świętowaniem, ale stwarzał szansę realnej pomocy dla „wydziedziczonych” inteligentów, będąc równocześnie ważnym przejawem emigracyjnej solidarności całej polskiej społeczności (casus Rafała Malczewskiego i wielkie zaangażowanie Lechonia w pomoc dla niego). Rekonstrukcja i analiza owych wydarzeń pozwoliły autorce *Nowojorskiego pasjansa* stworzyć panora-

miczny obraz życia polskiej inteligencji przybyłej do Stanów Zjednoczonych po 1939 roku bez pomijania wątków wstydlivych i zbędnych retuszy.

Tę emigracyjną panoramę współtworzy część III, której bohaterem jest Kazimierz Wierzyński. Był on silnie związany z Polskim Instytutem Naukowym nawet wtedy, gdy Nowym Jork przestał już być jego emigracyjną przystanią. Zgodnie z przyjętą przez autorkę książki metodą prowadzenia wywodu, otrzymujemy tu między innymi i „nową wersję wydarzeń”, które pojawiły się już w poprzedniej części; ów specyficzny efekt „pasjansowego ujęcia” uwidocznił się mocno zwłaszcza we fragmentach odnoszących się do pierwszych lat życia obu poetów w Stanach Zjednoczonych i działalności PIN do 1945 roku. Ale i w dalszym etapie pobytu autora *Wiosny i wina* w Nowym Jorku postać Jana Lechońa pojawia się często, gdyż obydwaj poeci byli ze sobą zaprzyjaźnieni, przeżywając wspólnie tragizm ostatecznego rozstania z ojczyzną. W części II (Lechoń) pojawił się również rozdział *Pożegnanie poety*, dotyczący kulisy, a raczej reakcji środowiska polonijnego na śmierć poety, zamykający zresztą, w zgodzie z chronologią ludzkiego życia, całą część dotyczącą autora *Herostratesa*, natomiast w III części (Wierzyński) umieszczony został rozdział *Pożegnanie przyjaciela*. Dopiero razem stworzyły one poruszające świadectwo odejścia ważnej dla polskiej społeczności emigracyjnej osoby publicznej, które boleśnie zostało skonfrontowane z intymnym doświadczeniem utraty bliskiej osoby. Część III zawiera również – zgodnie z intencją autorki – odrębną historię losu poety polskiego – emigranta; Wierzyński zmagał się także z polskim „piekłem” emigracyjnym. Analiza dokumentów PIN pozwoliła przedstawić badaczce mało znane fakty z życiorysu autora *Korca maku*. Między innymi odsłoniła kulisy starań polskiego środowiska emigracyjnego o Nagrodę Nobla dla Wierzyńskiego czy przyjęcia Czesława Miłosza w 1963 roku w poczet członków PIN.

Lechoń i Wierzyński to nie jedyni bohaterowie *Nowojorskiego pasjansa*, choć pierwszoplanowi. W książce pojawia się wiele ważnych postaci polskiej emigracji, na czele z profesorem Oskarem Haleckim i kolejnymi dyrektorami PIN, sprawującymi swe funkcje aż do 1969 roku. Praktycznie każda postać, i to niezależnie od jej znaczenia w głównym toku wywodu naukowego, zaopatrzona została w będący biogramem przypis; na końcu książki zamieszczono także odrębne biogramy osób, które w historii Instytutu odegrały znaczącą rolę. To także, zwłaszcza dla historyka literatury, pasjonująca i inspirująca lektura. Pojawia się tu nie tylko wiele ciekawych, lecz zapomnianych życiorysów, ale także liczne interesujące historie literackie. Bogactwo informacji zawartych w przypisach – często rozrastających się na całą stronicę – sprawia, że książka może spełniać również rolę słownika i leksykonu polskiej emigracji, i to nie tylko w Ameryce.

*Nowojorski pasjans* Beaty Dorosz to książka ważna i potrzebna, ze wszech miar warta naszej polonistycznej uwagi.